



KAZIMIERZ RECHOWICZ.

## Sztuka budowania z drzewa w okolicy Skolego.

Idąc w myśl projektów nieodżałowanego miłośnika sztuki ludowej architekta Kazimierza Mokłowskiego oraz zmarłego profesora Szkoły Politechnicznej I. Zachariewicza, przedkładam szkic pracy z zakresu badań „Budownictwa ludowego“ obejmujący część okręgu Skolskiego.

Na Podkarpaciu bowiem po dziś dzień znajdują się niezliczone zabytki, nieprzebrany materiał form, skarbnica kształtów estetycznych.

Samo bogactwo drzewa w górach pozwala na częstsze zmienianie i tak czasem niefortunne przerabianie „cacek budownictwa“, do jakich zaliczyć należy cerkwie i dzwonnice.

Należy się spieszyć i jak najrychlej zbierać i ratować to, co jeszcze pozostało. Dziwny jakiś niekulturalny prąd wśród zarządzających świątyniami księży dziś istnieje. Mania odnawiania, stawiania z nowoczesnymi dodatkami cerkwi murowanych na modłę bizantyńską jest tak wielka, że w lat kilkanaście mówić się będzie o naszym budownictwie drzewnym jako o rzeczy należącej do przeszłości. A przecież szkoda, boć mamy choćby i tu n. p., w tych kilku ilustracjach, materiał z zakresu kilku zaledwie mil, a tak obfity i tak różnorodny pod względem form. Pierwsze kroki i to bardzo poważne już postawione Prace prof. Zachariewicza, Mokłowskiego, Witkiewicza, Matlakowskiego,

Glogera, prof. Obmińskiego, niechaj będą bodźcem, zbierajmy materyał. Zabytki istniejące i te, z których zaledwie szkice pozostały, są wytworem ducha artysty budowniczego naszego, tworem jego fantazyi, jego estetycznych dążeń i wymagań. Nie można pozwolić, by zabytki naszego ludowego budownictwa, które się w całej Polsce znakomicie rozwinęło, określano tak, jak to się stało w Poznańskim, gdzie twory słowiańskiego ludu oznaczono: „als germanische Kinder im slavischen Kleide“<sup>1)</sup>.

\* \* \*

Rozwój budownictwa drzewnego zależy przedewszystkiem od położenia geograficznego danej miejscowości. Nowe i częściej odnawiane budowle znajdujemy w okolicach, gdzie materyał budowlany jest niedrogi i gdzie go się poddostatkiem znajduje, Naodwrot w bezleśnych okolicach, budowle, chociaż stare, nie bywają burzone, lecz poprawiane, podmurowywane, z dodatkiem czasem, ale piętno budowli architektonicznej, jej charakter, pozostają nienaruszone.

W okolicy opisywanej drzewa jest podostatkiem, rekonstrukcyje idą całą siłą, tak, że ze zwiedzonych dwunastu wsi połowa odpada jako nienadająca się do opracowania. W miejscach malutkich drobnych cerkiewek pobudowano bądź to murywane świątynki, bądź też nieestetyczne szopy blachą kryte, w ogólnym jeno zarysie zaledwie przypominające kształty dawnych budynków. I dziwna rzecz: te brzydkie i niedostrajające się do obrazu wioski murywane budynki wysuwają się na czoło i już z daleka znać dają o sobie, świecąc blaszanym dachem. Tymczasem, jeśli we wsi są dwie cerkwie, to starsza drewniana kryje się w sadach, wśród drzew najczęściej topolowych; i dobrze trzeba szukać, aby ją znaleźć, chyba że wiatr odchylił konary drzew, z poza których krzyż świątynki się ukaże. W cichym i miłym zakątku, nad stawkiem, groblą, lub wśród chat, jak matka, zda się, pilnująca swych dzieci, stoi cerkiewka drewniana. Miejsce dla cerkwi to osobne terytoryum (teren najwyżej wzniesiony), ogrodzone bądź żywoplotem, bądź to murem (naturalnym) z otoczków większych rozmiarów, niespojonych zaprawą wapienną. Zrąb świątyni, bierwiona, tworzące ściany

<sup>1)</sup> Dr. Burgemeister: Die Holzkirchen der preuss. Ostprovinzen. Berlin 1905.

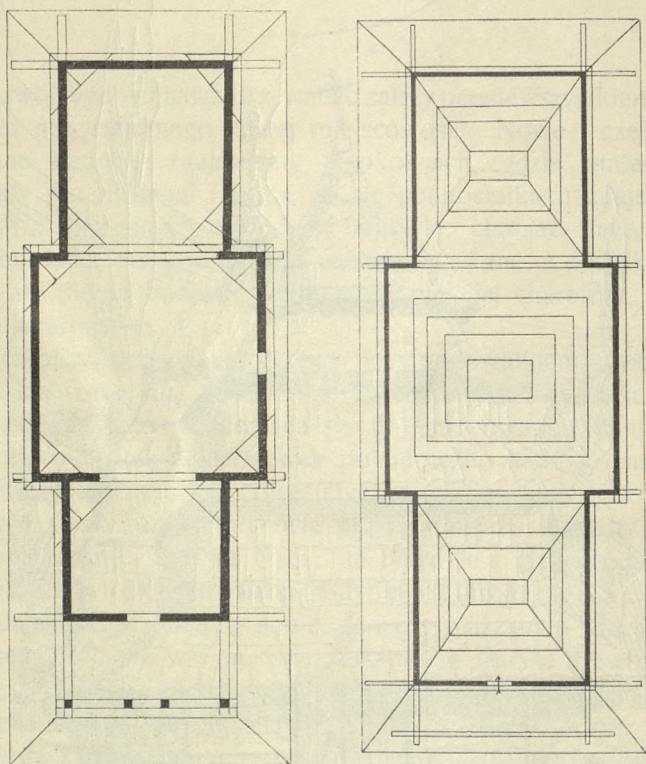
główne, spoczywają często na podłożu otoczakowym (cel tylko utylitarny — chronią bowiem od wilgoci) a i malowniczość na tem traci. Cerkiew otoczona jest najczęściej cmentarzyskiem lub wolnym miejscem, ciągnącym się około całej budowli, na któ-



1. Cerkiew w Orowie.

rem zatrzymuje się lud podczas nabożeństwa w czasie odpustu (praznyk) lub podczas świąt Wielkiej Nocy, kiedyto odbywają się ludowe zabawy (hahułki). Drzew zwyczajnie około cerkwi sporo, zdarza się jednak (jak w Hodowiecku), że cerkwie na pagórku wznoszą się wśród pól żytem zasianych i łąk pokry-

tych stubarwnem kwieciem. Z pagórka rozpościera się wspinały widok na wieś całą, często opasaną rzeką, która jakby w ramionach tuli do siebie zagrody chłopków, ich dolę i niedolę. Zasadzanie i pielęgnowanie drzew około drewnianych świątyń ma swoje znaczenie, bo te gałązkami i konarami związając ponad budowlą, chronią ją od burzy, która czasami dachy zrywa i wielkie czyni szkody. Powtórzę tu opowiadanie siedem-



2. i 3. Rzuty poziome cerkwi.

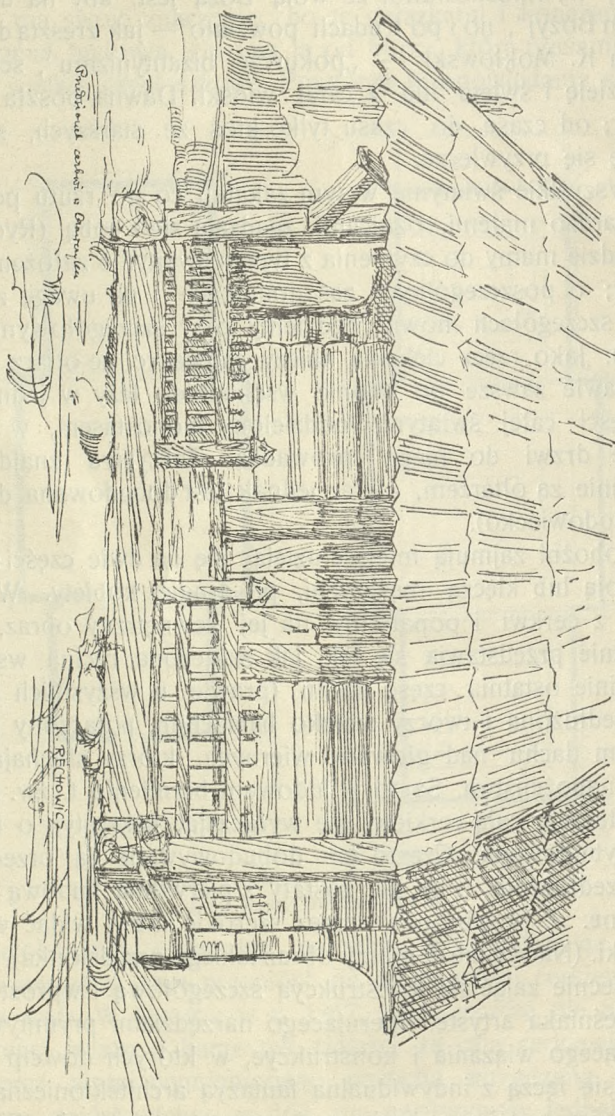
dziesięcioletniego staruszka, parocha, który ustępując miejsca swemu następcy, sam przeniósł się do malutkiej cerkiewki, drugiej we wsi: W Orowie w r. 1867, kiedy jeszcze nie było cerkwi nowej, wiatry i burze tak szalały, że całą cerkiewkę, obecnie przez wyżej wymienionego parocha zarządzaną a leżącą na górze, zniósł wicher w dół, nie naruszywszy jednak wiązania. Po burzy wyciągnięto cerkiewkę i ustawiono na dawnym miejscu, równocześnie zasadzając drzewa, by te stały na straży

budynku. Kilkoma kreskami na rycinie naznaczone jest to cacko drewnianego budownictwa (Ryc. 1). Z zająścia tego najprawdopodobniej wywnioskowano, że wolą Bożą jest, aby na dole był „Chram Boży“, no i po trudach powstało — jak zresztą dosadnie określa K. Mokłowski — „pokurcze bizantynizmu“, ściągające w niedzielę i święta lud z całej wioski. Dawna poszła w niepamięć; od czasu do czasu tylko ktoś ze starszych, stękając, w górę się przywlecze.

Wszystkie świątynie w tym zakątku co do rzutu poziomego, z bardzo małymi różnicami, zgadzają się z sobą. (Ryc. 2 i 3). W zasadzie mamy do czynienia z typem świątyń o założeniu krzyżowym; o poszczególnych zaś dodatkach i na uwagę zasługujących szczegółach mówić będziemy przy szczegółowym opisie świątyń. Jako rzecz ciekawą należy zauważyć, że ołtarz główny leży prawie zawsze po stronie wschodniej, leży w jednej trzeciej części całej świątyni, oddzielony ikonostasem, w którym trojakię drzwi do niego prowadzą. Zakrystya znajduje się zwyczajnie za ołtarzem, nieraz jednak jest dobudowana do świątyni (Hodowiecko).

Pobożni zajmują miejsce dzieląc się na dwie części: po jednej stoją lub klęczą mężczyźni, po drugiej kobiety. Wyjdźmy jednak z cerkwi i popatrzmy na jej zewnętrzny obraz, który przeciętnie przedstawia się tak, jak załączona rycina wskazuje. Zwyczajnie ostatnia część dachu (prawie u wszystkich cerkwi) jest przedłużona i tworzy niejako baldachim, połączony z całością kształtem dachu nad głowami wiernych, którzy słuchają obok cerkwi nabożeństwa. Są to w ludowym brzmieniu t. zw. saboty, które otaczają całą cerkiew, nie wyłączając zakrystyi, o ile taka jest przybudowaną. Często też dobudowywane są przedsionki jako przedłużenia, o ile nie zostały z pierwotną budową zaprojektowane. Z przedsionka, przez szerokie drzwi widać wnętrze cerkiewki. (Na rycinie 4. mamy obraz takiego przedsionka). Należy nam obecnie zająć się konstrukcją szczegółową i wprost podziwiać wieśniaka artystę, operującego narzędziami prymitywnymi, a tworzącego wiązania i konstrukcje, w których dowcip i spryt pięknie się łączą z indywidualną fantazyą architektoniczną. Cerkwie, które będziemy brali pod uwagę, należą do budowli, w których ściany są stawiane z kłoców drewnianych (bierwion). Ściany te wiążą się, już od pierwszego dyla idąc, przez nakładanie nowych pali coraz to w górę, do żądanej wysokości.

Zwyczajnie, jeśli niema podmurowania (co się zresztą często zdarza) dla wyrównania terenu, układa się złomy kamienne lub

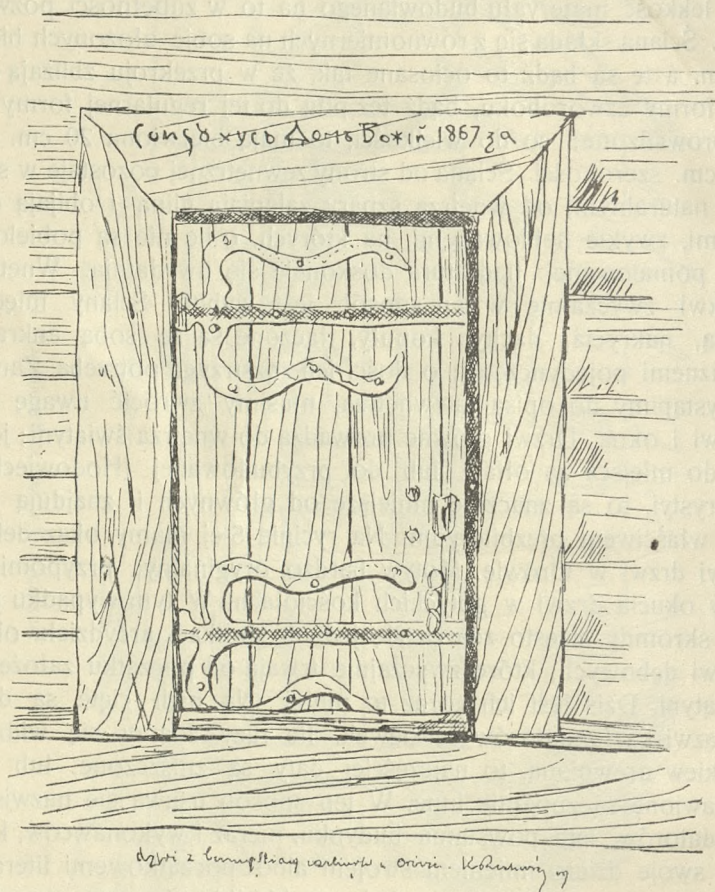


4. Przedsionek cerkwi w Oravský Hradec.

co większe otoczaki, przyniesione wodą z gór, i na tym tak naturalnym fundamencie wiąże się dyl z dylem, ściana ze ścianą. Kamienny fundament (podmurowanie ewentualne) służy jedynie

do zabezpieczenia od wilgoci, to też zdarza się widzieć cerkiewkę, a częściej jeszcze — i to znacznie częściej — dzwonicę, spoczywającą na kilku kondygnacjach otoczków lub złomów skalnych. Dziwnem może by się wydało takie budowanie bez fundamentów, jednak po pierwsze trwała łączność ścian, po drugie lekkość materiału budowlanego na to w zupełności pozwalają. Ściana składa się z równomiernych na sobie ułożonych bierwion, a te są bądź to ociosane tak, że w przekroju zbliżają się do formy czworoboku, bądź też piłą do tej regularnej formy są doprowadzone; co do wielkości, to mają bierwiona 20 cm. do 70 cm. szerokości. Ściana od strony zewnętrznej pozostaje w stanie naturalnym; od wnętrza szpary zalepiają gliną i obijają deskami, zwykle heblowanymi, na których, o ile nie są pobielone lub pomalowane, fladratura doskonale się uwydatnia. Wnętrze cerkwi zwyczajnie w ten sposób jest wybite. Ściany między sobą, nakrycia, dachy, kopuły, łączone są ze sobą ankrami żelaznymi pojedynczemi; o ilości ich rozstrzyga potrzeba. Zanim przystąpimy do opisanja wnętrza, musimy zwrócić uwagę na drzwi i okna. Drzwi główne prowadzą do wnętrza świątyni; jeśli są do miejsca za ołtarz lub do przybudowanej (Hodowiecko) zakrystyi, to są znacznie mniejsze od głównych i znajdują się we właściwem prezbiteryum. Na rycinie 5-ej mamy okaz dekoracyi drzwi w Orowie. Motyw bardzo oryginalny, przypominający okucia drzwi w gotyckich kościołach. W tym wypadku jest on skromny, często zdarza się jednak spotkać arcydzieła okuć drzwi dębowych, które zwyczajnie trwają od początku założenia świątyni. Dziś jest ich coraz to mniej. Na nich cięte są daty i nazwiska fundatorów cerkiewek. Ile razy zdarzy się widzieć cerkiew drewnianą, to najczęściej daty są zniszczone, lub też wstawione są zupełnie inne. W ten sposób usuwa się nazwiska fundatorów, lata powstania budynku, nieraz i wykonawców, którzy swoje dzieło imieniem swoim albo początkowemi literami tegoż oznaczyli. Drzwi zamykają na kłódki własnego wyrobu: są to ogromne narzędzia, ważące parę kilogramów, nieraz bardzo udatnie wykonane. Okna są zwyczajnie w formie kwadratu lub prostokątu w ściany wstawione, szybami oszklone. Forma ich różna, czasem nawet średniowieczne łuki przypominająca, z dekoracją w drzewie i słupkiem smukłym, na dwie połąci okno dzielącym. (Hodowiecko). Bardzo ważnym momentem architektonicznym w budowie cerkiewki drewnianej jest niezawo-

dnie układ dachu i stopniowane nakrycie trzech zwyczajnie kopuł. Nakrycia te w przybliżeniu oddaje figura, przedstawiająca cerkiewkę w Orowie. Formą zasadniczą kopuł są prawie zawsze ośmioboki (Orawczyk, Roztoki pławiańskie) rzadko sześciobok i, wyjątkowo czworoboki (Korostów). Układ dachu, jego sze-



5. Drzwi cerkiewki w Orowie.

rokość, stosunek wzajemny kopulek do siebie, nadają całości malowniczy widok, przedstawiający się bardzo subtelnie z każdej strony, chociażby tylko w zarysie.

Ale wejdźmy do świątyń i rozglądnijmy się. Na wstępie przed wejściem uderzają nas na wybielonej ścianie sobót wspartych na rysiach, miejscami na słupach, oryginalne malowidła

jakiegoś wiejskiego artysty, który w wolnych chwilach zapewne historię męki Pańskiej czy też Narodzenia, w sposób prymitywny, sadzą rozwodnioną nagryzmolił. Rzecz bardzo ciekawa dla historyka sztuki. Mnóstwo takich, stosunkowo może najlepszych ilustracji, znajduje się w cerkwi św. Jerzego w Drohobyczu. Drzwiami, zwyczajnie bogato okutymi, wchodzimy do wnętrza świątyni. Pierwszą częścią tejże jest t. zw. babiniec, dzieli go od części środkowej chór, który wzniesiony jest zwyczajnie o jakie 2 metry od poziomu, podstawą łącząc się ze ścianą babinca; wchodzi się na chór zwykle drabiną, bardzo rzadko schodami wysokostopniowymi.

W części środkowej, pokrytej najwyższym wielookapowym dachem, znajdują się boczne ołtarzyki, ławki, chorągwie. Z tej to części wchodzi się do prezbiterium, przez t. zw. carskie wrota, i dostaje się wprost do głównego ołtarza; można też wejść dwoma bocznymi wchodami, a wtedy wchodząc, znajdujemy się u boków ołtarza. Wejścia te stanowią części ikonostasu. Dekoracja wnętrza prymitywna, zapełniona wyrobami własnymi (prócz obrazów), począwszy od świec, a skończywszy na przyborach, ławach i lichtarzach, nieraz dość oryginalnych, malowanych farbami o jaskrawych kolorach. Ikonostasy, części najzdobniejsze w każdej cerkwi, są zwykle głównym punktem obserwacji, a często i artystycznego zajęcia.

Należy choć kilku słowy wspomnieć o dzwonicach, wielce oryginalnych budowlach piętrowych, służących do zawieszania dzwonów lub też na skład sprzętów kościelnych. Stosunek dzwonic do cerkwi jest różny. W budowlach opisanych, prócz Stynawy niższej były one budowane od strony babinca, na przedłużeniu osi świątyni, i w tych wypadkach wchód na otoczenie cerkiewne prowadzi przez drzwi dzwonnicy.

Krzyże, które się na wieżach cerkwi oraz dzwonic znajdują, jako twór ludowych artystów, zasługują na osobne opracowanie.

W tych kilku słowach dałem ogólny obraz badanych cerkiewek. Obecnie przyjdę do opisanie poszczególnych miejscowości, zwracając uwagę na części szczegółowe, o których w ogólnym zarysie wspomnieć nie mogłem. Chodziło tu o zbadanie małej części kraju i określenie przyjętej okolicy jako całości. Materiał zebrany dotyczy budownictwa drzewnego z zakresu cerkwi i dzwonic. Chodziło tu głównie o to, jak budują? i co

się w budowlach mieści, z uwzględnieniem oryginalnych ludowych tworców, wchodzących w zakres narzędzi kościelnych.



6. Dzwonica cerkiewna w Stynawie wyżnej.

Nie bez celu jest badanie okręgowe całego kraju, wzorem powinni nam być Niemcy, którzy cały materiał n. p. w Poznańskim mają doskonale zebrany. Na podstawie badań i kwestyonaryuszy, które już w niektóre okolice porozysłałem, będzie

można dojść do pewnych danych, według których da się stworzyć mapę orientacyjną całej Polski, wskazująca naocznie rozwój zapomnianej u nas sztuki.

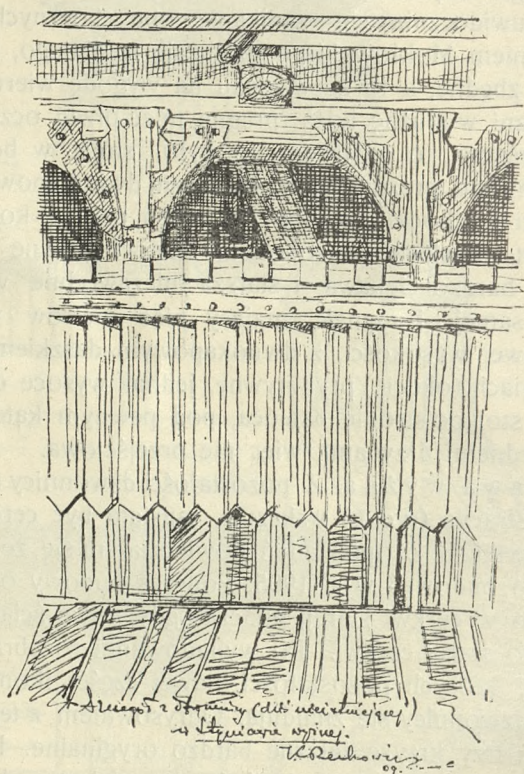
Cerkiew w Stynawie niższej, niedaleko Lubieniec, jest — jak zresztą w całym podanym okręgu — typem cerkwi o prawie że zanikłych ramionach bocznych; założenie jej przedstawia się jako zestawienie trzech kwadratów, przyczem środkowy większy jest od obu innych. Porównanie rzutów cerkwi w tym okręgu doprowadza nas na myśl, że w tych cerkwiach specjalnie uwidoczni się zanikanie obu bocznych ramion krzyża. Zdaniem Mokłowskiego dzieje się to dlatego, że boczne ramiona są zbędne, a to ze względu na wygodę wiernych, którzy, wsłuchani w służbę bożą, pragną mieć przed oczyma przebieg nabożeństwa, o co trudno by było, stojąc w bocznej nawie. — Dachy nad prezbiterjum i babińcem dwuokapowe, w środkowej części wychodzi ośmioboczny bęben, nakryty kopułą. Cała cerkiew jest obwiedziona sobotami. Drzwi główne są nowe. Dzwonnica bardzo ciekawa i starsza niezawodnie w budowie od cerkwi samej. Budynek, mający pięć metrów w kwadrat czterometrowej wysokości, z dwuokapowym daszkiem. Zdobienia na drzwiach (okucie) prymitywne, jednak wysoce oryginalne. Dzwonnica stoi po stronie babińca, pod pewnym kątem, od osi cerkwi, z jednymi drzwiami, więc nie przejściowa.

Stynawa wyższa. Z pozostałości dzwonnicy sądząc, jak zresztą ilustracja (ryc. 6) wskazuje, musiała być cerkiew sama cennym zabytkiem. Z opowiadań dowiedziałem się, że nową cerkiew zaczęto budować w r. 1905. Podczas budowy odprawiano nabożeństwo w cerkwi starej, podczas gdy nowe ściany prowadzono około starej cerkwi. Po wybudowaniu rozebrano części wewnętrzne, których pozostałości, nawet części ikonostasu, na poddaszku dzwonnicy się znajdują. Odrysowałem z tego poddasza również trzy krzyże żelazne bardzo oryginalne. Dzwonnica przejściowa, jak z rysunku widać, bardzo ciekawa, dziś już nie istniejąca, zbudowana u dołu z bierwion dębowych, ku górze z materiału jodłowego.

#### Cerkwie w Orowie.

Pierwsza cerkiew na dole (w dołyni), murowana, nie nadaje się do opisu. Na wzmiankę jeno zasługuje dzwonnica drewniana, cała z materiału jodłowego z trójokapowym dachem; Druga natomiast w górze (horiszna) jako taka, służyć może za

piękny przykład budowy drewnianej. Założenie przedstawia się jako zestawienie z trzech kwadratów, nad którymi wznosi się, i to nad częścią środkową, kopuła w kształcie cebuli, jako zakończenie ośmiobocznego bębna, w połowie zwężonego; w tem właśnie miejscu występuje daszek okapowy, przyczyniając się niemało do malowniczego obrazu cerkiewki. Kopuła zakończona drobnymi daszkiem dwuokapowym, z nad którego misternej wprost roboty wystrzela krzyż żelazny. Kwadraty nad



7. Szczegół z dzwonnicy (dziś nieistniejącej) w Stynawie wyżnej.

babińcem i prezbiterium zakończone czterookapowym dachem, pierwszy wychodzi z kwadratu, następnie z ośmioboku. Na szczycie pazdur gliniany, a w nim krzyż pojedynczy, lecz formą swoją wspaniały. Cerkiewka ośm metrów wysoka a dziesięć długa, ułożeniem swoim, całym zbiorem daszków mniejszych i większych, otoczona sobotami, o dość niskim zrębie, jako ca-

łość jest piękna swoją szlachetną prostotą i architektonicznym wdziękiem.

Dorównywa jej w zupełności dzwonnica, przez której przejście dostać się można na terytorium cerkiewne. Drobniutka budowla dochodzi zaledwie do czterech metrów wysokości. Zrąb o konstrukcyi węglowej. Dzwonnica okolona na dole pod cieniem, na rysiach, w górnej części, na każdej stronie po dwa półokrągłe otwory (strzelnice). Całość nakryta piramidowym daszkiem, na którego szczycie krzyż suto zdobiony.

Cerkiew w Korostowie wyróżnia się prócz ogólnych zresztą znamion tem, że jej nasada nie jest kopułą, ale na trzech kwadratach osadzone są dachy, a to nad babińcem i prezbiterjum trójkapowe, na czworogrannym bębnie oparte, środkowe zaś nakrycie stanowi dach czterookapowy, również na czworobocznym bębnie, zakończony pazdurem glinianym, w którym osadzony jest krzyż. Wnętrze jej dość bogate w porównaniu z innymi cerkiewiami. Cała otoczona sobotami (patrz rzut poziomy), z chórem w części środkowej i t. z. kapliczką prawosławną w babińcu, która w każdej prawie cerkwi się powtarza.

Dzwonnica w Koziowie — stoi na uboczu miejsca cerkiewnego. Jako budowla drewniana godna wspomnienia dla swych bogatych kształtów, może służyć jako przykład dzwonnicy tych okolic. Zrąb o konstrukcyi węglowej. Podcienia wsparte na rysiach, w górze znajdują się po każdej stronie po trzy półokrągłe otwory.

Cerkiew w Orawczyku stanowi sylwetą swoją ciekawy wyjątek. W rzucie poziomym nie odróżnia się od innych w tym okręgu, kopuły jednak są tu zastąpione wzniosłymi wieżami, a postacią swoją zupełnie dorównywa cerkwiom w Matkowie (pow. stryjski) i Mochnatej (pow. turczański); Mokłowski<sup>1)</sup> w swoim sprawozdaniu z r. 1904. zaznacza, że istnieją jeszcze takie cerkwie w Wysocku niższym i Komornikach: dodać więc należy, że także same znajdują się w Orawczyku i Roztikach plawańskich (którą następnie opiszę). Cerkiew w Orawczyku odznacza się tem, że posiada przed babińcem przedsionek równocześnie z całą budowlą powstały (patrz ryc. 4.). Z tego przed-

<sup>1)</sup> Patrz: Sprawozdanie z wycieczki dla badania sztuki ludowej K. Mokłowskiego z r. 1904.

sionka dopiero jest wejście do wnętrza cerkwi, która swoim wnętrzem niczem się od innych nie różni. Dzwonnica ma w górze trzy półokrągłe otwory, a podcienie jej wsparte jest na ryśiach o bardzo ładnym profilu.

Cerkiew w Roztikach plawańskich ma również przedsionek. Dachy przekształcone na bardzo wysokie i bardzo ciekawe wieże, o których wyżej wspomniałem. Cerkiew zbudowana w części dolnej z bierwion dębowych, ku górze świerkowych, okrycie gontowe, na szczytach gliniane pazdury z krzyżami. Spoczywa zrębem swoim na trzech kondygnacjach otczaków i kamienia łamanego. Dzwonnica o założeniu kwadratem w drugiej części przechodzi w bęben ośmioboczny, kryty kopułą, o bardzo nieznacznej krzywiźnie.

Cerkiew w Hołowiecku. Wznosi się na górze, wśród wsi, u stóp jej rzeka. Ma typowe założenie, którego boczne ramiona krzyża do jednej trzeciej streszczono. Nad środkowym kwadratem wznosi się kopuła blachą kryta. Zrąb dębowy. Soboty otaczają całą cerkiew wraz z dobudowaną, po stronie bocznej prezbiterium, zakrystyą. Dzwonnica o konstrukcyi węglowej jest cała z materiału jodłowego, z dwoma otworami w części górnej. Całość nakryta dachem o podstawie kwadratu.

Lwów, w lutym 1911.

